

Kraków 28.07.2018

dr hab. prof. UP Magdalena Sadlik

IFP UP im. KEN w Krakowie

## Recenzja pracy doktorskiej

**Emmanuella Robak, *Wędrowiec i wizjoner. O eseistyce podróżniczej Jerzego Żuławskiego*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Humanistyczny, Kielce 2018.**

Jerzy Żuławski – poeta, dramaturg, powieściopisarz i publicysta, człowiek nie tylko pióra, ale i czynu: taternik i legionista, wciąż czeka na monograficzne opracowanie. Wprawdzie za sprawą mody na prozę fantastycznonaukową jego nazwisko jako autora *Trylogii księżycowej* coraz częściej bywa przywoływane, niemniej jednak twórczość tego literata nadal pozostaje w cieniu zapomnienia. Tym bardziej cieszy więc podjęty przez Doktorantkę temat pracy: interpretacja siedmiu esejów, które można by też określić podróżnymi impresjami, zawartymi w dwóch tomach: *Miasta umarłe* oraz *Bajka o człowieku szczęśliwym*. Jak do tej pory temat ten podjęła jedynie Ida Sadowska w świetnym, napisanym z eseistycznym zacięciem artykule (*Geografia serdeczna. O eseistyce podróżniczej Jerzego Żuławskiego*), *notabene* przywoływanym wielokrotnie w niniejszej rozprawie. Temat wart był podjęcia tym bardziej, iż na tle podróżopisarstwa XIX wieku i początku następnego te eseje podróżnicze zajmują odrębne miejsce, zwłaszcza za sprawą swej formy wyrastającej z tradycji podróży jako gatunku, ale otwierającej już drogę relacjom dwudziestowiecznych „wędrowców światów prawdziwych”, by użyć określenia Doroty Kozickiej.

Teksty zawarte w tomach *Miasta umarłe* oraz *Bajka o człowieku szczęśliwym*, skutecznie wymykające się wszelkim jednoznacznym klasyfikacjom gatunkowym od dawna sprawiały spory kłopot historykom i teoretykom literatury, podejmującym się trudu genologicznych ustaleń. Należy więc docenić wyjątkowo trafną, przyjętą dla nich, a zaproponowaną już w tytule formułę eseju podróżniczego.

Aczkolwiek eseistyka podróżnicza nie należała do głównych form aktywności twórczej Żuławskiego – „niecierpliwego turysty ducha” – jak go określił Antoni Potocki, to sama podróż dosłowna i metaforyczna, w miejsca realne i wyobrażone, rozumiana również jako intelektualna przygoda stanowiła istotę egzystencji tego pisarza, co zostało mocno zaakcentowane w niniejszej dysertacji. Autorka nie ogranicza się do interpretacji owych siedmiu esejów, przedmiotem swych badawczych zainteresowań czyniąc także inne teksty Żuławskiego (m.in. listy, *Trylogię księżycową*), w których pojawia się wątek podróży.

Przedstawiona do oceny praca obejmuje 365 stron oraz 11 stron bibliografii uwzględniającej blisko 200 pozycji. Tekst opatrzony został 900 przypisami. Już sama taka pobieżna liczbowa prezentacja uzmysławia ogrom wykonanej przez Autorkę pracy.

Bibliografia składa się z dwóch części – w pierwszej, zatytułowanej *Źródła* znalazł się spis utworów Jerzego Żuławskiego, zaś w drugiej – bibliografia przedmiotowa określona jako *Wybrana literatura przedmiotu*. Tę ostatnią należałoby jednak usystematyzować dzieląc na pewne grupy, bowiem Doktorantka na równych prawach umieściła w niej zarówno teksty podróżnicze epoki (m.in. reportaże Bełzy), rozprawy filozoficzne Nietzschego jak i współczesne prace historyczno- i teoretycznoliterackie oraz kulturoznawcze. Warto byłoby też wyodrębnić opracowania poświęcone twórczości Żuławskiego uwzględniając wszystkie pozycje, nie tylko te wybrane.

Rozprawa, z uwagi na jej historycznoliteracką wartość, powinna ukazać się drukiem, toteż omawiając kolejne części będę formułować sugestie, co do ewentualnych, drobnych poprawek.

Praca składa się z czterech rozdziałów, a każdy z nich otwiera celne motto wyznaczające interpretacyjne ścieżki. Rozprawę poprzedza kilkunastostronicowy wstęp, w którym Doktorantka szkicuje portret autora, następnie przedstawia założenia i cele swojej pracy, by na koniec streścić każdy z rozdziałów. Tę ostatnią część przedmowy można pominąć przygotowując tekst do druku.

Pierwszy rozdział zatytułowany *Pasje globtroterskie Żuławskiego a życiowórczy charakter jego podróżopisarstwa* zyskał 4 podrozdziały, dotyczące m.in. kwestii genealogicznych, kreacji bohatera, podróżopisarstwa Młodej Polski. W drugiej części pierwszego podrozdziału (*Podróż jako gatunek literacki*) Doktorantka trafnie osadziła podróżnicze eseje Żuławskiego w kontekście gatunku dziewiętnastowiecznej podróży dając przy tym wyraz swej warsztatowej sprawności.

Eseistykę podróźniczą Żuławskiego sytuuje Autorka w kręgu młodopolskiego podróźopisarstwa przywołując Stefana Żeromskiego, Józefa Weysenhoffa, Wacława Sieroszewskiego, Reymonta, Stanisława Bełzę (podrozdział: *Relacje z podróży Żuławskiego w kontekście literatury podróźniczej*). Można by się jednak zastanawiać czy faktycznie pobieżne szkicowanie ich sylwetek sprowadzające się do rekapitulacji ustaleń historyków literatury wnosi istotne kwestie związane z tematem rozprawy, tym bardziej iż ani syberyjskie przestrzenie Sieroszewskiego ani miejsca pielgrzymkowe nie pozostają w orbicie podróźniczych i literackich zainteresowań Żuławskiego. Oczywiście Autorka ma świadomość owych tematycznych rozbieżności, dokonuje takiego zestawienia by pokazać związki, podobieństwa i różnice pomiędzy podróźopisarstwem wybranych literatów. Jednak autobiograficzne wątki, osobiste refleksje, szeroko rozumiany egzotyzm wpisane były nie tylko w młodopolskie, ale i w ogóle dziewiętnastowieczne podróźopisarstwo i przywołanie dorobku Sieroszewskiego czy Reymonta nie jest konieczne, by to stwierdzić. Natomiast paralela Weysenhoff - Żuławski, którą przeprowadza Doktorantka wypadła bardzo przekonująco. Wprawdzie taki trop interpretacyjny zasygnalizowała już Ida Sadowska (*Józefa Weysenhoffa wrażenia z podróży*), jednak Autorka samodzielnie i twórczo rozwija jej sugestie. Z uwagi na młodopolskie postrzeganie antycznych ruin warto byłoby jeszcze wprowadzić *Z greckiego świata* Lucjana Rydla.

Na marginesie warto nadmienić, iż niechęć do wielkich miast, europejskich metropolii, o której kilkakrotnie pisze Doktorantka nie jest przypisana wyłącznie młodopolanom, by wspomnieć tylko o listach Orzeszkowej, Konopnickiej czytanych jako świadectwo wrażeń z podróży.

Najciekawszą, ale też i najbardziej wartościową częścią tego rozdziału świadczą o umiejętnościach interpretacyjnych, analitycznych Autorki, jak i o jej badawczej samodzielności są dwa ostatnie podrozdziały, w których wpisujące się w krąg esejów podróźniczych teksty czyta posługując się autobiograficznym kluczem.

Rozdział II *Pomiędzy pesymistyczną koncepcją rzeczywistości a apoteozą życia* w całości poświęcony został filozoficzno-estetycznym poglądom Żuławskiego, co zważywszy na charakter jego twórczości jest w pełni uzasadnione. Doktorantka, o czym przekonuje już sam tytuł rozdziału trafnie określiła istotę jego poglądów sytuując je w orbicie młodopolskich filozoficzno-estetycznych odkryć i fascynacji wyznaczanych nazwiskami Nietzschego, Schopenhauera i Bergsona. Oczywiście ta kwestia niejednokrotnie już została opisana, niemniej ustalenia historyków literatury uzupełnia Autorka o własne spostrzeżenia. Osobny podrozdział dotyczy inspiracji Żuławskiego dziełem Barucha Spinozy, któremu poświęcił swą

doktorską rozprawę. Wnikliwa, drobiazgowa, przeprowadzona na ponad osiemdziesięciu stronach rekonstrukcja poglądów pisarza pozwala wysoko oceniać kompetencje Autorki wykraczające poza ramy przypisane dziedzinie filologicznej. Za najcenniejsze poznawczo partie tego rozdziału uznaję te, w których Doktorantka wskazuje pogłosy śladów i inspiracji filozoficznych w esejach podróźniczych.

Rozdział III *Relacje między przestrzenią geograficzną a twórczością literacka* dotyczy doświadczenia konkretnych, odwiedzanych miejsc m.in. Rzymu, Norymbergii, Werony, Alp i Tatr. Swą analizę przeprowadza Doktorantka odwołując się do ustaleń geopoetyki. Na szczególną uwagę zasługuje podrozdział *Wędrowka po świecie prawdziwym i wyobrażonym*, zwłaszcza zaś jego pierwsza część zatytułowana *Miasto umarłe*. Bogaty kontekst, w którym osadza Doktorantka „miasta umarłe” Żuławskiego pomnożyłabym o jeszcze jedno dzieło: pięcioaktową tragedię tak cenionego w dobie *fin de siècle*'u Gabriela d'Annunzio *Miasto umarłe*, w której tytułowe miasto umarłe mieni się wieloma znaczeniami odnosząc się między innymi do antycznych ruin.

W rozdziale IV zatytułowanym *Historia wpisana w narrację* Doktorantka analizuje eseje podróźnicze Żuławskiego odwołując się do historyzmu, geopoetyki i antropologii literackiej. Trudno zgodzić się ze zdaniem: „Postrzeganie historii przez Żuławskiego odbiegało od powszechnie przyjętych w jego epoce wyznaczników” (s. 292). Bowiem ów sąd opiera Autorka na przekonaniu, iż Żuławski wbrew tendencjom epoki do „społecznego spojrzenia na temat historyczny” docenił aktywność jednostki. Ten kategorycznie sformułowany sąd formułuje Autorka powołując się w ślad za Anną Stafiej na słowa Kazimierza Wyki, zapominając, iż cytowane opracowanie powstało w trudnych latach, w których wiele sądów nawet i tych z zakresu historii literatury podporządkowanych było panującej ówczesnie ideologii, w związku z czym ich lektura wymaga pewnej ostrożności i krytycyzmu. W istocie pogląd, iż jednostka kształtuje dzieje funkcjonował w młodopolskiej historiozofii (zob. J. Waligóra, *Historiozofia i historiografia epoki* [w:] *Dramat historyczny w epoce Młodej Polski*). Przyznaje to zresztą i sama Stafiaj na przywoływanej w niniejszej pracy stronie 124, pisząc o *Dyktatorze*: „O losach i przebiegu wydarzenia dziejowego decyduje tu, zgodnie z zasadą personalizmu historycznego, jednostka. W sposobie ujęcia tematu historycznego jest więc *Dyktator* odbiciem tendencji i poglądów epoki”.

Za najbardziej interesujący podrozdział, w którym Autorka po raz kolejny udowodniła swe interpretacyjne i analityczne zdolności uważam *Historię przedmiotów*, na uwagę zasługują nie tylko dzieje glinianego grajka – ulubionej figurki pisarza uwiecznionej w jego esejach.

Doktorantka wprowadza bowiem czytelnika w fascynujący świat przedmiotów, a każdy z nich ma swoją historię, głębszy sens, którą z eksploratorską pasją próbuje odnaleźć, by wskazać choćby fragment poświęcony fotografii z *Veneri et Romae*.

Doktorantka posiłkuje się kilkoma metodologiami, odwołuje się bowiem do autobiografizmu, historyzmu, geopoetyki, antropologii literackiej. W kolejnych rozdziałach przez pryzmat każdej z metod analizuje eseje podróżnicze Żuławskiego. Konsekwencją przyjętego porządku są powtórzenia, pewne konstatacje, choć w różnym kontekście, powracają wielokrotnie (jak choćby kwestie związane z kreacją postaci wędrowca). Wybrane metody - jak stwierdza Autorka we wstępie (s. 6) pozwoliły Jej wykazać odkrywczość myśli Żuławskiego. Co do tej kwestii byłabym jednak bardziej sceptyczna. Autorka przywołuje zdania współczesnych badaczy, konfrontuje je z tekstami Żuławskiego, aby następnie sformułować wniosek o nowatorstwie pisarza w kwestii pojmowania historii i myślowej korespondencji między jego esejami a współczesną humanistyką (s. 317) konkludując następnie: „zaryzykowałabym stwierdzenie, że jego sposób mówienia o wydarzeniach i postaciach historycznych był jeśli nie prekursorski, to zdecydowanie oryginalny na tle epoki, w której żył” (s. 318). Jednak Doktorantka nie bierze pod uwagę, że takiej wrywkowej konfrontacji sprostałoby z powodzeniem także inni twórcy. Bowiem dla dziewiętnastowiecznych podróżopisarzy historia była ważnym punktem odniesienia i refleksji, bliskie im było również „subiektywne opowiadanie o przeszłości”, które Autorka skłonna jest przypisać nowatorstwu Żuławskiego. Udowodnienie ewentualnej oryginalności historycznego myślenia na tle epoki tego jakże mocno osadzonego w niej twórcy, „przemierzającego w niespokojnym, ustawicznym biegu cały świat dzisiejszych, jeśli nie przeżyć, to – tematów” jak pisał Antoni Potocki, wymagałoby rzetelnej analizy porównawczej, wprowadzenia znacznej liczby podróżopisarskich tekstów (m.in. Stanisława Bełzy: *Za Apeninami. Wiązka wspomnień podróżnych, Wśród ruin Grecji, Nad grobem wielkiego patrioty*).

Autorka uwzględniła szeroki kontekst: historyczny, filozoficzny i literacki dowodząc swojej erudycji, wiedzy oraz umiejętności korzystania z różnych metodologii. Jednak chwilami trudno oprzeć się wrażeniu, iż ów kontekst jest nadmiernie rozbudowany, w efekcie usuwa w cień właściwy temat rozprawy. Toteż przygotowując tekst do druku sugerowałabym znaczne skróty, dzięki którym praca uwolniona od balastu rekapitulacji historyczno- i teoretycznoliterackich (ich część wystarczy zasygnalizować odpowiednim przypisem) niewątpliwie zyska.

Docenić wypada formę przedstawionej rozprawy napisanej nie tylko bardzo sprawnie, ale również z werwą i polotem, piękną, potoczystą, poprawną polszczyzną. Znalezienie choćby najdrobniejszych stylistycznych czy językowych uchybień stanowi nie lada wyzwanie. Po długich, żmudnych poszukiwaniach znalazłam zaledwie kilka niefortunnych sformułowań („mieszanie cech różnych gatunków literackich” s. 27, „mieszanie dwóch przeciwstawnych postaw” s. 41, „rozbieżności myślowe miały wspólny mianownik” s. 9, „tekst w dużej mierze odbija ówczesne przeżycia Żuławskiego” s. 79); dwa przymiotniki nie stosowane zazwyczaj w kontekście zaproponowanym przez Autorkę („koronny cel wojaży” s. 262, „spektakularny tekst” s. 26); błąd językowy („wydają się być” s. 49) oraz kilkakrotne powtórzenia „który” (s. 4, 28, 33, 76).

Sformułowane tu wątpliwości, sugestie czy też drobne krytyczne uwagi wynikają z recenzenckiej powinności i nie mają istotnego wpływu na całościową ocenę rozprawy. Rzetelna, solidna źródłowa praca, którą wykonała Doktorantka budzi uznanie. Sposób formułowania myśli dowodzi dojrzałości Autorki posiadającej niewątpliwe predyspozycje do podejmowania naukowo-badawczych wyzwań.

**Praca stanowi cenne dopełnienie historii podróżopisarstwa przełomu XIX i XX wieku. Spełnia ze znacznym naddatkiem wszelkie kryteria stawiane rozprawom doktorskim. W związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie mgr Emmanuelli Robak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

*Magdalena Radlińska*